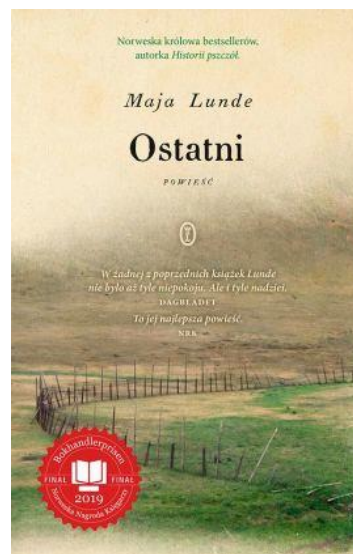
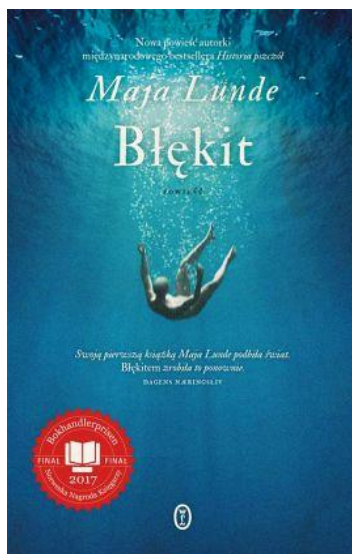


## Maja Lunde, „Historia pszczół”, „Błękit”, „Ostatni”, Wydawnictwo Literackie



„Historia pszczół”, „Błękit” i „Ostatni” - Mai Lunde to seria o klimatycznej apokalipsie czyhającej na ludzkość już teraz, w XXI w. Cechą charakterystyczną literackiej koncepcji Norweżki jest prowadzenie równoległe kilku wątków postaci. Bohaterowie żyją w różnych czasach i innych regionach świata, lecz łączy ich podobny stosunek do natury, uważność, pasja lub ostatecznie... pragnienie przetrwania w obliczu ekologicznej degradacji świata.

Wraz z pierwszą powieścią cyklu ruszamy do XIX-wiecznej Anglii, Stanów Zjednoczonych z 2007, by na koniec trafić do postapokaliptycznych Chin przyszłości. Trasę podróży wyznaczają pszczoły. Wizja azjatycka naprawdę przeraża. Pomyślmy tylko, jak wyglądać będzie życie na Ziemi, miejscu pozbawionym owadów zapylających? Ale więcej szczegółów nie zdradzę.

Mamy zatem trzy opowieści o pszczołach i ludziach, którzy w jakimś sensie związali swój los z tymi małymi stworzeniami. Autorka sprawnie prowadzi wątki postaci, by w końcu zdradzić nieoczywisty związek między nimi. I dać nadzieję.

*Błękit* opowiada o tym, co dzieje się obecnie: o kurczących się zasobach wodnych. Dzika natura, nawet ta z niedostępnej północy, już dawno została okiełznana. Topnieją lodowce, więc lód już wkrótce kojarzyć się będzie jedynie z kostkami do koktajlu. Oczywiście produkowanymi w fabryce. W 2041 roku, jak przewiduje Lunde, w innym rejonie świata, na przykład na południu Francji, panować będzie potworna susza. W jej efekcie dojdzie do... Wiercie mi, warto przeczytać „Błękit”, by przekonać się, czym może zakończyć się bezmyślna dewastacja Ziemi. Autorka widzi jednak pewne światło w tunelu.

*Ostatni* to ostatnia część tej niezwykłej trylogii. Opowiada o próbie zachowania gatunku ssaka, uznanego przez świat naukowców za wymarły. Mowa o dzikim koniu Przewalskiego.

W Rosji lat osiemdziesiątych XIX wieku trwają próby sprowadzenia tych rzadkich zwierząt do Europy. Zaczyna się od wyprawy badawczej na stepy mongolskie. Zapaleńcy jeszcze nie mają pojęcia, że po upływie stu lat, dzięki ich staraniom, te zwierzęta zostaną ocalone. Przetrwają być może jedynie w niewoli. Bo ich powrót z Europy do Mongolii, do środowiska naturalnego, może okazać się niemożliwy. Mimo podejmowanych prób. I właśnie o tych wysiłkach jest mowa w „Ostatnim”.

Czy jest zatem dla świata jakaś nadzieja? Pisarka w każdym tomie kreśli optymistyczną wizję przyszłości, bo obok ludzkich szkodników zawsze znajdzie się paru szaleńców, którzy przeciwstawiają się egoistycznej dewastacji planety. Całe swe życie poświęcą jej ratowaniu.

Powieści Mai Lunde bez wątpienia skłaniają do refleksji o ludziach roszczeniach sobie prawo do rządzenia naturą. Proza Norweżki pokazuje skutki dominacji homo sapiens, degradację fauny i flory... Lecz nie odbiera nadziei na ocalenie. I naprawdę świetnie się czyta. Polecam. Iwona Słowikowska